

Jeszcze będzie przepięknie



Nie rozpieszczają nas w tym sezonie nasi reprezentanci w dyscyplinach zimowych. Nie widać w czołówce biegaczek Justyny Kowalczyk, nasze biathlonistki pułują, a skoczkowie fruważą nisko i lądują blisko. Rosnącą jak morska fala armię krytykantów pragnę uspokoić - w tych wynikach nie ma nic złego ani nieprzewidywalnego.

Rok 2016 jest bowiem dla narciarzy klasycznych szczególnie. Nie ma w nim żadnej wielkiej imprezy (poza mistrzostwami świata w lotach narciarskich, lecz tu tradycyjnie nie liczymy na zbyt wiele). Eliminacje do najważniejszego startu czterolecia - czyli olimpiady, dopiero za rok, za rok również odbędą się mistrzostwa świata. Jest więc czas na treningi i działania na nieco zwolnionych obrotach, jest czas na leczenie nieprawdopodobnie wyeksploatowanych organizmów, dla pań jest czas na macierzyńską przerwę. Dla trenerów zaś jest czas na eksperymenty.

Czyni tak bardzo wiele największych nawet gwiazd. Marit Bjoergen została mamą, Gregor Schlierenzauer po zaledwie kilku konkursach Pucharu Świata ogłosił zakończenie tegorocznych startów. O tym, że to supergwiazdy, przekonywać nikogo nie trzeba. Nie są jednak nadludźmi, potrzebują odpoczynku i uznali, że ten czas nadszedł właśnie teraz. Najprawdopodobniej podobnie jest również z naszymi wielkimi - nie ukrywa tego zresztą nasza królowa nart. Justyna Kowalczyk otwarcie mówi, że tym sezonie nie należy od niej oczekiwać wielkich zwycięstw. I nie należy również jej za to krytykować. Z pewnością bowiem wie, co mówi.

Pragnę jednak uspokoić zniecierpliwionych kibiców. Zarówno nasi sportowcy, jak i ich szkoleniowcy z pewnością wiedzą, co robią. Zrozumiałe jest, że po ostatnich kilku latach, w których odnosiliśmy największe sukcesy w całej historii polskich sportów zimowych, oczekiwania zostały rozdmuchane bardzo mocno. Ale czasami potrzeba odrobiny spokoju. Cytując znaną piosenkę - jeszcze będzie przepięknie, jeszcze będzie normalnie. Jeśli nie w tym sezonie, to w następnych...

Leszek Masierak

fot. By Bjoertvedt (Own work) [CC BY-SA 3.0
(<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0>) or GFDL
(<http://www.gnu.org/copyleft/fdl.html>)], via Wikimedia Commons